

**Dariusz Milewski**

## **Mołdawia w polityce Stefana Batorego – sprawa Iwana Podkowy**

Stefan Batory jako król Rzeczypospolitej kojarzony jest zwykle albo z Siedmiogrodem, skąd przyszedł, albo z Moskwą, którą pokonał. Historycy poświęcają też sporo uwagi jego stosunkom z Habsburgami, Gdańskiem i wreszcie Hohenzollernami. Tymczasem król ten wykazywał również sporo aktywności na kierunku południowo-wschodnim, gdzie interesy Rzeczypospolitej spletały się w jeden węzeł ze sprawami Kozaczyzny oraz Turcji i jej lenników – Chanatu Krymskiego i Mołdawii. Można nawet powiedzieć, że sprawy te były królowi szczególnie bliskie z uwagi na jego pochodzenie oraz chęć oswobodzenia ojczyzny z jarzma osmańskiego. Paradoksalnie jednak w swojej polityce – przynajmniej w pierwszych latach panowania – zmuszony był prowadzić wobec Turcji politykę pokojową, nacechowaną dużą ustepliwością, jakiej zgoła nie spodziewalibyśmy się po tak stanowczym i wojowniczym królu. Było to spowodowane zagrożeniem moskiewskim i dążeniem Batorego do rozprawienia się z najgroźniejszym wówczas przeciwnikiem – carem Iwanem Groźnym. Wszystkie inne sprawy musiały w tej sytuacji zejść na dalszy plan. Doskonały przykład takiego właśnie działania króla widzimy w jego polityce wobec Mołdawii i kozackich „chadzek” do tego kraju, z których najślynniejsza była wyprawa Iwana Podkowy, rzekomego brata jednego z gospodarów. Zaprowadziła go ona najpierw na tron hospodarski w Jassach, a następnie na szafot we Lwowie. Sprawa ta posłuży nam zatem do przyjrzenia się polityce Batorego wobec Mołdawii i Turcji – w kontekście wielkich planów moskiewskich.

Usiłowania zdobycia przez atamana kozackiego Iwana Podkowę tronu Mołdawii w 1577 roku i związane z tym późniejsze reperkusje polityczne między Krakowem a Stambułem możemy odtworzyć na

podstawie kilku źródeł. Najważniejsze są dla nas zbiory korespondencji wydawane od XIX wieku zarówno w Polsce, jak i w Rumunii<sup>1</sup>. Uzupełniają je dzieła o charakterze kronikarskim, polskie i mołdawskie<sup>2</sup>. Ciekawe informacje musiał zawierać również okolicznościowy utwór Bartosza Paprockiego, opisujący wyprawę Podkowy i wydany w Krakowie w 1578 roku, ale niestety prawdopodobnie nie zachował się do naszych czasów<sup>3</sup>. Spośród późniejszych historyków, oprócz Josepha von Hammera i jego niewielkiej wzmianki w klasycznym dziele

<sup>1</sup> Wymienić tu możemy m.in. *Źródła dziejowe*, t. IV, *Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575–1577 r. Listy, uniwersały, instrukcje*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1877; *Akta historyczne do panowania Stefana Batorego króla polskiego od 3 marca 1578 do 18 kwietnia 1579 r.*, wyd. J. Janicki, Warszawa 1881; *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586*, wyd. I. Polkowski, Kraków 1887; *Documente privitoare la Istoria Românilor*, wyd. E. Hurmuzaki, vol. 3, p. 1, București 1880 (dalej: E. Hurmuzaki, *Documente...*) i *Documente privitoare la istoria României culuse din arhivele polone. Secolul al XVI-lea*, wyd. I. Corfus, București 1979 (dalej: I. Corfus, *Documente...*).

<sup>2</sup> Przede wszystkim M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina Bielskiego*, t. 3, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856 (właściwie sprawę Iwana Podkowy opisał już syn Marcina, Joachim Bielski, w wydanej w 1597 r. pod imieniem ojca kontynuacji *Kroniki* – M. Bielski zmarł w 1575 r.); J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu do r. 1590*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855; R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, tłum. M. Gliszczyński, Petersburg 1857; [L. Gorecki], *Kronika z czasów króla Stefana Batorego 1575–1582*, wyd. H. Barycz, Kraków 1939; G. Ureche, *Letopiseșul Țării Moldovei*, ed. P.P. Panaitescu, București 1955. Kronikarz mołdawski korzystał z dzieła Marcina i Joachima Bielskich, stąd wyraźna wtórność jego relacji. Na ten temat zob. Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967, s. 192 i I. Czamańska wstęp do: M. Costin, *Latopis Ziemi Mołdawskiej i inne utwory historyczne*, Poznań 1998, s. 60–61.

<sup>3</sup> B. Paprocki, *Krótki a prawdziwy opis wjechania do Wołoch Iwana wojewody, którego Podkową zowią*, Kraków 1578. Zaginięcie tego dzieła stwierdził już M. Gruszewskij, *Istoriya Ukrajini-Rusy*, t. 7, cz. 1, Kijów 1995, s. 150.

poświęconym Turcji Osmańskiej, warto wymienić Zdzisława Spieralskiego i Jerzego Besalę, którzy sprawie Iwana Podkowy poświęcili nieco więcej uwagi<sup>4</sup>. Podobnie rzecz ma się z Nicolae Iorga, który opisał dzieje Podkowy we wstępie do 11. tomu wydawnictwa źródłowego E. Hurmuzakiego<sup>5</sup>. Zwykle jednak, nawet gdy Iwan Podkowa znajdował się w strefie zainteresowania historiografii, zbywano jego postać kilku zdaniem<sup>6</sup>. Wszystko to zachęca współczesnego badacza do podjęcia tej kwestii i próby jej wyjaśnienia.

Iwan Podkowa pojawił się na arenie dziejowej jako rzekomy brat przyrodni hospodara mołdawskiego Jana III Okrutnego, zwanego Iwonią. Ten syn Stefana V i prawnuk Stefana IV Wielkiego, mianowany przez Turków w 1572 roku hospodarem, postanowił iść w ślady przodków i w 1574 roku zbuntował się przeciw Turkom, kiedy ci zażądali podwyższenia haraczu. Liczył przy tym na pomoc polską. Mógł się jej spodziewać, ponieważ kontynuował zapoczątkowaną przez hospodara Aleksandra Lăpușneanu w 1552 roku i podtrzymaną przez Bogdana IV, bezpośredniego poprzednika Iwonii, politykę podwójnej zależności i lawirowania między Rzeczpospolitą a Turcją<sup>7</sup>. I chociaż Henryk

---

<sup>4</sup> J. von Hammer, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, t. 4, 1574–1623, Pest 1829; Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*; J. Besala, *Stefan Batory...*

<sup>5</sup> Wstęp N. Iorga do: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 11, București 1900, s. XXXII–XL.

<sup>6</sup> Jak choćby T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 2, Kraków 1912, s. 86; J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 158; K. Olejnik, *Stefan Batory...*, s. 283–284; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 166 czy L. Bazylow, *Siedmiogród a Polska 1576–1613*, Warszawa 1967, s. 29. Pomimo decydującego zaangażowania Siedmiogrodu w usunięcie Podkowy z Mołdawii, autor omawia tę kwestię w kilku zdaniach – usprawiedliwieniem mogą być jednak niewielkie rozmiary cennej skądinąd książki.

<sup>7</sup> Hospodar Aleksander Lăpușneanu, wprowadzony na tron mołdawski dzięki pomocy hetmana M. Sieniawskiego, wystawił 5 IX 1552 r. w pogranicznej Bakocie nad Dniestrem akt hołdowniczy wobec Polski, który odnowił w 1569 r. hospodar Bogdan IV. Co prawda Zygmunt August, nie chcąc sprowokować wojny z Turcją, zdezwuował

Walezy nie chciał mieszać się w sprawy mołdawskie, to jednak Iwonia otrzymał pomoc od Kozaków dowodzonych przez Świerczowskiego. Początkowo odnosił sukcesy, ale ostatecznie, wskutek zdrady bojarów, przegrał i poniósł śmierć<sup>8</sup>. Jego żona i majątek zostały uprowadzone do Polski, o co zresztą uskarżali się Turcy ustami czausza Ahmeda jesienią 1574 roku<sup>9</sup>.

Iwonię zastąpił wprowadzony siłą przez Turków Piotr V Kulawy. Jego intronizacja, związana z podniesieniem haraczu – a więc i obciążeń podatkowych – oraz usunięciem rodzimej dynastii wywołała niezadowolenie i skłonność do buntów<sup>10</sup>. Mieli skorzystać na tym różni pretendenci wywodzący się z obalonej dynastii Stefana Wielkiego bądź też podający się za takich. Działanie ułatwiał im fakt, że zgodnie

samowolny krok hetmana i nie przyjął hołdu gospodarza, ale i Aleksander, i Bogdan IV sprzyjali Polsce – zob. M. Plewczyński, *Ludzie Wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995, s. 110–111; Ejusdem, *Mikołaj Sieniawski herbu Leliwa (1489-1569) hetman wielki*, [w:] *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa 2005, s. 84; A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polskotureckie w latach 1500-1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005, s. 186.

<sup>8</sup> Wojnie w Mołdawii w 1574 r. w całości jest poświęcone współczesne dzieło L. Goreckiego, *Opisanie wojny Iwona z Selimem II*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855. Zob. też: Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 134–137; T. Korzon, *Dzieje wojen...*, s. 3–4; A. Decei, *Istoria Imperiului Otoman pînă la 1656*, București 1978, s. 239–240; W. Stati, *Istoriya Mołdowy*, Kiszyniew 2003, s. 140–143 i M. Gruszewskij, *Istoriya...*, s. 147–148.

<sup>9</sup> *Selim II do panów polskich, Stambuł, 31 VII–9 VIII 1574 r.*, [w:] *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455–1672*, wyd. i oprac. Z. Abrahamowicz, [w:] *Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich*, red. S. Strelcyn, t. 1, cz. 1, Warszawa 1959, nr 220, s. 212–213.

<sup>10</sup> Piotr V Kulawy (Şchiopul), panował z przerwami w latach 1574–1591. Wprawdzie G. Ureche, *Letopiseşul...*, s. 205, wystawił temu gospodarowi laurkę, porównując go do pszczelej matki bez żądła, ale jego charakterystyka została skrytykowana jako stronnicza, a sam gospodarz cieszy się złą opinią u historyków – por. Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 144 i J. Demel, *Historia Rumunii...*, s. 157.

z panującym w Mołdawii i na Wołoszczyźnie obyczajem, każdy z synów hospodara miał prawo do tronu<sup>11</sup>. Jednym z pierwszych – bynajmniej nie jedynym – który z tego skorzystał był Iwan Podkowa.

Jego pochodzenie było niejasne już dla współczesnych. Jan Dymitr Solikowski i Reinhold Heidenstein uważali go za Mołdawianina<sup>12</sup>, a Leonard Gorecki i Joachim Bielski pisali tylko, że wychował się wśród Kozaków<sup>13</sup> – przy czym zarówno Heidenstein, jak i Gorecki podkreślali jego niskie urodzenie. Z kolei Grigore Ureche wiązał jego pochodzenie z Polską, a nawet Mazowszem, wykorzystując fakt, iż począwszy od ucieczki z kraju w 1551 roku Iwonia około 10 lat spędził w Polsce<sup>14</sup>. Wszyscy wszakże przyznają, że podawał się za przyrodniego brata tego hospodara, a także wyróżniał się wielką siłą fizyczną – łamał w rękę podkowy. Stąd jego przydomek.

Początek kariery Iwana Podkowy najobszerniej opisują J. Bielski i G. Ureche. Według nich, na początku 1577 roku zwrócili się doń sami Mołdawianie, zapraszając na tron jako dziedzica i potwierdzając jego prawa listami adresowanymi do wojewody kijowskiego Konstantego ks. Ostrońskiego i starosty barskiego Mikołaja Buczackiego. Podkowa przyjechał z listami do Baru, ale nic nie wskórał. Przeciwnie, ostrożny starosta poradził mu opuścić miasto, by się o nim wieść nie rozeszła, a sam zostawił sprawę decyzji króla. Podkowę poratował wtedy szlachcic Stanisław Kopycki, który zasłyszawszy o pretencjach mołdawskim, zwietrył dobry interes. Wykorzystując swe znajomości

---

<sup>11</sup> Problem ten omawia m.in. M. Cazacu, *Drakula*, Warszawa 2007, s. 32.

<sup>12</sup> J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik...*, s. 46; R. Heidenstein, *Dzieje Polski...*, ks. III, s. 285.

<sup>13</sup> [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 40; M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1430.

<sup>14</sup> G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 193. Zob. też Z. Spieralski, *Dzieje Polski...*, s. 114 i 132. J. Demel, *Historia Rumunii...*, s. 158 i A. Decei, *Istoria Imperiului...*, s. 246. Autorzy ci uznają Podkowę po prostu za krewnego Iwonii, co jest pewnym uproszczeniem. Na temat wyglądu Podkowy, na podstawie XVII-wiecznego portretu, zob. W.A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 2008, s. 204.

wśród Kozaków, odnalazł Podkowę w Barze i obiecał mu pomoc. Do brał sobie przy tym Mołdawianina Ceapę, osiadłego pod Braclawiem, i wspólnie z nim, rzuciwszy między Kozaków własną gotówkę, zebrał 330 mołojców, głównie z Winnicy, Braclawia i najczęściej z Niemirowa – posiadłości wojewody braclawskiego ks. Janusza Zbaraskiego. Wodzem został niejaki Szach. 30 sierpnia 1577 roku przekroczyli oni Dniestr i weszli do Mołdawii. Niczego jednak nie sprawili, bo skoro tylko gospodar Piotr Kulawy wyruszył przeciw nim z wojskiem, ustąpili bez walki, widząc przewagę przeciwnika<sup>15</sup>.

Hospodar nie omieszkiał poskarżyć się królowi, pisząc doń już 6 września o wtargnięciu Kozaków – zwanych konsekwentnie zarówno przez niego, jak i samego Batorego „łotrami”. Wskazywał przy tym wprost na starostów pogranicznych i samego ks. Zbaraskiego jako na tych, którzy pozwalając gromadzić się Kozakom w swych dobrach, są winni tej napaści. Prosił zatem króla o wydanie zakazu ks. Zbaraskiemu przetrzymywania Kozaków w Niemirowie, a także ukarania winnych i zlecenia wojewodzie podolskiemu Mikołajowi Mieleckiemu oraz hetmanowi polnemu koronnemu Mikołajowi Sieniawskiemu, by wygnali Kozaków znad granicy<sup>16</sup>.

Król, przebywający wówczas w Prusach Królewskich w związku z wojną z Gdańskiem, zareagował pozytywnie na skargę gospodarza i już 11 października odpisał mu, żałując incydentu i obiecując ukarać winnych. Sprawą mieli się zająć Mikołaj Sieniawski i Mikołaj

<sup>15</sup> M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1430–1431. G. Ureche, *Letopiseșul...*, s. 193–194. Datę wejścia Kozaków do Mołdawii podaje w swym liście gospodarz – Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 6 IX 1577 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 170, s. 335–336. Na temat pierwszej wyprawy Podkowy do Mołdawii zob. też J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 229 – autor mylnie jednak datuje ją na przełom 1576/1577 r. Według W.A. Serczyka, *Na dalekiej Ukrainie...*, s. 82, pomagający Podkowie szlachcic zwał się Stanisław Konicki – możemy jednak bardziej zaufać J. Bielskiemu.

<sup>16</sup> Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 6 IX 1577 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 170, s. 335–336.

Mielecki<sup>17</sup>. Na postawę króla musiała też dodatkowo wpłynąć relacja Jana Sienieńskiego, kasztelana halickiego, który wracając z poselstwa do Turcji przedstawił w dobrym świetle hospodara i przestrzegał przed niepokojeniem go przez Kozaków niemirowskich<sup>18</sup>. Nic dziwnego zatem, że wysłany nad granicę mołdawską w charakterze komisarza Jan Grotowski, komornik królewski, donosił w październiku 1577 roku, że wobec ucieczki Podkowy na Niż należy się spodziewać uspokojenia w Mołdawii<sup>19</sup>. W podobnym tonie wyrażał się sam hospodar, który otrzymawszy 2 listopada wymieniony wyżej list Batorego, dziękował królowi za pomoc i miał nadzieję na trwałą pokój<sup>20</sup>.

Jakoż w istocie hetman Mikołaj Sieniawski przystąpił do wykonania rozkazu królewskiego i – zapewne w październiku 1577 roku (dokładnej daty nie znamy) – wysłał swego sługę Jeromonacha Boboleckiego na czele 150 ludzi po Podkowę do Niemirowa. Ten jednak, mając 50 Kozaków, ustąpił z miasta i zastawił się Boboleckiemu na jakimś brodzie, wycelowawszy w Polaków rusznice swoich mołojców. Na ten widok Bobolecki wrócił do Niemirowa i zażądał od tamtejszego urzędnika – zapewne oficjalisty ks. Zbaraskiego – wydania mu Podkowy. Ten odparł, że Bobolecki sam go może wziąć, a on mu go wydać nie może. Tak więc Podkowa pozostał na wolności<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> Stefan Batory do Piotra Kulawego, Malbork, 11 X 1577 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 171, s. 337–338.

<sup>18</sup> Relacja Jana Sienieńskiego z poselstwa do Turcji, Malbork, 20 X 1577 r., I. Corfus, *Documente...*, nr 173, s. 340.

<sup>19</sup> J. Grotowski do J. Zamoyskiego, Uście, 23 X 1577 r., w: *Archiwum Jana Zamoyskiego*, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, nr 159, s. 175. J. Grotowski został mianowany komisarzem do rozpatrzenia sporów z Mołdawią jeszcze w 1576 r. – zob. Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 9 VIII 1576 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 165, s. 328.

<sup>20</sup> Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 3 XI 1577 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 175, s. 342.

<sup>21</sup> M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1431–1432; G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 194–195. Zob. też J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 230 – ten autor podaje imię Boboleckiego. Uważa też, że przy próbie aresztowania Podkowy cofnął się on już spod Niemirowa. Osobę rotmistrza wspomina

Batory nie nawykł do takiego nieposłuszeństwa wobec jego woli. Gdy więc aresztowanie Podkowy nie doszło do skutku, król wystosował 5 listopada z Malborka ostry mandat do ks. Janusza Zbaraskiego, polecający mu uwięzienie Podkowy i wydanie go komornikowi Walentemu Makowieckiemu pod groźbą utraty łaski królewskiej<sup>22</sup>. Tego samego dnia z kancelarii królewskiej wyszły dwa uniwersały do starostów i szlachty pogranicznej. W pierwszym król polecał pojmać Iwana Podkowę, gdyż jego działalność grozi zajęciem przez Turków Mołdawii i zastąpieniem chrześcijańskiego sąsiada bisurmaninem<sup>23</sup>. W drugim zawiadamiał o odnowieniu pokoju z Turkami, który zabezpieczał Ruś od Tatarów. Zatem każdy, kto by go naruszył, będzie srogo karany<sup>24</sup>. Dodajmy, że do takiego postępowania zobowiązywały króla

też K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 2, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 178–179. Nie podaje jednak jego imienia, w całości bazując na przekazie J. Bielskiego.

<sup>22</sup> Stefan Batory do J. Zbaraskiego, Malbork, 5 XI 1577 r., w: *Źródła dziejowe...*, nr CXLV, s. 229–230. Czytamy tam m.in.: „Pisaliśmy kilkakroć do W.T. około Niemirowa W.T., że tam ludzi siła się przechowywa, którzy Wołochom szkody częstokroć czynią, czemu abyś był W.T. zabiegał. Po tym przyszła nam wiadomość, że stamtąd że niejaki Woda Iwan Wołoszyn, zebrawszy się z lotrostwem, pojechał był na gospodarstwo podtenczas, gdy kasztelan nasz halicki przymierze postanowiwszy się wracał; i że pogromion ten Iwan, zaś do Niemirowa wrócił się i tam go zastał stuga naszego hetmana polnego. A takeśmy dwa komorniki do W.T. posłali jeden po drugim, abyś tego Iwana pojmał i wydał hetmanowi naszemu, na co jeszcze żadnego odpisu od W.T. nie mamy, i nie tylko nie słyszemy, aby się stało dosyć wolej naszej i potrzebie koronnej, ale i owszem nas to dochodzi, jakoby zbierano się znowu tego Iwana do Wołoch prowadzić. W czym W.T. ostatnie napominamy, abyś się w powinności swej przeciwko nam i Rzeczypospolitej poczuł, a tego Iwana żebyś oddał do ręki szlachetnego Walentego Makowieckiego komornika naszego, którego tam dlatego posyłamy. Jeśli co innego uczynisz, co o W. Twej jako o radzie naszej nie rozumiemy, tedy wiedz W.T., że tego lada jako nie zbędziesz, ale będziesz miał dosyć kłopotu od Rzeczypospolitej”.

<sup>23</sup> Uniwersał królewski, Malbork, 5 XI 1577 r., w: *Źródła dziejowe...*, nr CXLVI, s. 231.

<sup>24</sup> Uniwersał królewski, Malbork, 5 XI 1577 r., w: *Źródła dziejowe...*, nr CXLVIII, s. 233–234.



wprost warunki traktatu pokojowego, niedawno odnowionego z Turkami, które przewidywały ponadto wynagrodzenie poszkodowanych za poniesione straty<sup>25</sup>. Kozackie wypadki do Mołdawii nie tylko więc naruszały pokój, prowokując Turków i Tatarów do zbrojnej odpowiedzi, ale i obciążały Rzeczpospolitą kosztami reparacji dla poddanych sultana. Na ten aspekt sprawy, na który szlachta była szczególnie czuła, zwracał zresztą król uwagę w uniwersale do województw ruskich jeszcze jesienią 1576 roku<sup>26</sup>.

Jakkolwiek król reagował stanowczo, to jednak oddalenie od teatru wydarzeń i zadawniona samowola panów kresowych pokrzyżowały jego plany. Jeszcze bowiem nie zdążono zredagować królewskich uniwersałów przeciw Podkowie, a ten już przystąpił do działania. Należy się w tym domyślać ręki ks. Janusza Zbaraskiego, który wzorem swoich poprzedników z czasów Zygmunta Augusta liczył zapewne na powodzenie akcji i jakieś profity dla siebie – dość wspomnieć chociażby nie tak dawne wprowadzenie na tron w Jassach Jana Jakuba Heraklidesa przez Olbrachta Łaskiego w 1561 roku<sup>27</sup>. Zapewne też poparci

---

<sup>25</sup> Jak czytamy w traktacie przymierza: „*także od wojewody wołoskiego i od poddanych wołoskich państwowi polskim i ludziom ich szkoda się dziać nie ma, a jeżeliby się stała, po wzięciu o tym pewnej wiadomości za rozkazaniem naszym nadgrodzona będzie; jeżeliby też od poddanych królewskich Tatarom i Wołochom szkoda się w czym stała, także ma być nadgrodzona, a ten co by szkodę uczynił, bez wymówki i odwłoki skarany być ma*” – List przymierza odnawiający od sułtan Amurata do króla Stefana przez Jana Sienieńskiego, AGAD, TN, nr 11, k. 13–13v.

<sup>26</sup> Stefan Batory do obywatelów województw ruskich, Malbork, 18 IX 1576 r., AGAD, TN, nr 11, k. 62–63.

<sup>27</sup> Zob. Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 120–128; A. Dziubiński, *Stosunki...*, s. 228–229 oraz B. Kudelka, *Jakób Heraklides Despoita samozwańczy gospodar mołdawski wobec Polski i Austrii*, Lwów 1912, passim. Co prawda cała sprawa zakończyła się niezbyt fortunnie dla O. Łaskiego, a tragicznie dla Heraklidesa, dowodziła jednak, że w sprzyjających okolicznościach można ustanowić w Mołdawii własnego hospodara. Sprawa miała zresztą więcej analogii z późniejszą akcją Podkowy. Latem 1563 r. zbuntował się przeciw niemu Stefan VII Tomza. Heraklides pokonany został m.in. dzięki posiłkom sied-

ks. Zbaraskiego zawdzięczał Podkowa zebranie dużo większej liczby wołojców – według J. Bielskiego 1000 ludzi, w tym 600 biorących udział w wyprawie<sup>28</sup>.

Hospodar Piotr Kulawy został przestrzeżony listownie przez hetmana M. Sieniawskiego o szykującej się nowej napaści kozackiej. List ten doszedł 4 listopada, a już dziewięć dni później dotarły kolejne listy od życzliwej gospodarowi szlachty, informujące, że Kozacy zebrali się na wyprawę już po ogłoszeniu uniwersałów królewskich. Zaniepokojony, prosił zatem króla o szybką interwencję, niedwuznacznie dając do zrozumienia, że akcja Podkowy grozi zatargiem z samym sułtanem<sup>29</sup>.

Odwoływanie się do króla nie mogło jednak uratować hospodara wobec szybkości działania Kozaków, którzy 11 listopada przekroczyli Dniestr pod Soroką<sup>30</sup>. Wysłał więc im naprzeciw własne wojsko, wzmocnione przez Turków – liczebnie nie przewyższało ono zapewne sił kozackich, aczkolwiek brak nam bliższych danych (jedynie J. Bielski

---

miogrodzkim udzielonym Tomży. Nowy gospodar nie zdołał jednak pozyskać łaski sułtana i musiał w 1564 r. uciekać do Polski. Ponieważ jednak, walcząc o władzę, pojmał w 1563 r. ks. Dymitra Wiśniowieckiego i wydał go Turkom na haniebną śmierć, nie znalazł też uznania u Polaków, którzy woleli widzieć na tronie mołdawskim przychylnego im Aleksandra Lăpușeanu. Toteż kiedy wiosną 1564 r. w ślad za zbiegłym Tomżą przybył do Polski czausz turecki Sulejman z żądaniem wydania zbiega albo odesłania do Stambułu jego głowy, Polacy bez żalu oddali hospodara katu – głowa Tomży spadła we Lwowie 5 V 1564 r. Zob.: A. Dziubiński, *Stosunki...*, s. 237–238; I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 79–81 (tu szczegóły na temat pojmania ks. D. Wiśniowieckiego przez Tomżę).

<sup>28</sup> M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1432 i za nim T. Korzon, *Dzieje wojen...*, t. 2, s. 86.

<sup>29</sup> Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 13 XI 1577 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 176, s. 343.

<sup>30</sup> Murad III do Krzysztofa Batorego, bm., 16 XII 1577 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr IV, s. 7–8 (korzystam z tłumaczenia rum.). Sułtan otrzymał wiadomości od Dawuda paszy Sylistrii.

podał liczbę 500 Turków)<sup>31</sup>. Do starcia doszło zapewne nad Prutem, na najkrótszym szlaku z Soroki do Jass<sup>32</sup>. Według opisu kronikarza mołdawskiego i J. Bielskiego, Kozacy widząc dymy armat tureckich, padli na ziemię, przez co kule nie wyrządziły im szkody. Turcy sądząc, że jest po sprawie, podeszli bliżej, a wtedy Kozacy poderwali się i przywitwali ich gęstym ogniem. Wojsko hospodara widząc straty tureckie, rzuciło się do ucieczki i Iwan Podkowa miał wolną drogę do Jass<sup>33</sup>.

Podkowa zajął Jassy w końcu listopada – w grę wchodziły dwie daty, 23 lub 29 – i rozpoczął panowanie jako Jan IV Woda<sup>34</sup>. Nie miał jednak okazji sprawdzić się jako hospodar, gdyż niemal całe krótkie,

<sup>31</sup> M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1432. O małej liczbie wojsk hospodara możemy wnioskować zarówno na podstawie przebiegu bitwy, jak i ogólnej wiedzy na temat kryzysu wojskowości mołdawskiej w XVI w. – zob. O. Górka, *Dymitr Kantemir o wojsku i sztuce wojennej Mołdawian*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1956, t. 3, s. 265–272. Jedynie L. Gorecki pisze o zgromadzeniu znacznych sił pospolitego ruszenia, aczkolwiek i ono nie przedstawiało większej wartości – [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 40.

<sup>32</sup> Lokalizacja miejsca bitwy nad Prutem – Murad III do Krzysztofa Batorego, bm., 16 XII 1577 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr IV, s. 7–8. Odmienne sytuuje miejsce bitwy [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 40 – pod Chocimiem. Bardziej wiarygodna – i logiczna – wydaje się jednak relacja turecka. Bitwa nad Prutem musiała być stoczona koło 20 XI 1577 r.

<sup>33</sup> G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 195 i M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1432–1433.

<sup>34</sup> Woda z rum. vodă – wojewoda. Datę 23 XI 1577 r. podaje G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 195, zaś 29 XI – M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1433 („w wigilię św. Jędrzeja”). Spośród późniejszych historyków 23 XI przyjął wydawca *Kroniki...* L. Goreckiego, H. Barycz (ibidem, s. 40); W. Stati, *Istoriја...*, s. 428 (na podstawie dawniejszych opracowań rumuńskich) i A. Eșanu, V. Eșanu, *Epoca lui Ștefan cel Mare. Oameni, destine, fapte*, București 2004, s. 280; natomiast 29 XI – M. Gruszewskij, *Istoriја...*, s. 149; Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 138; J. Besala, *Ștefan Batory...*, s. 231. Wyraźnie widać więc podział na tradycje rumuńską i polską, czerpiące od dwóch różnych historyków. Z uwagi na chronologię wydarzeń i ich bogactwo w czasie krótkich rządów Podkowy, opowiadam się za wcześniejszą datą.

miesięczne panowanie zajęła mu walka o utrzymanie władzy. Jego poczynania jako władcy streszcza krótko J. Bielski, opisując rozdanie urzędów swoim poplecznikom i uwolnienie więźniów<sup>35</sup>.

Piotr Kulawy uciekł przed Kozakami na Wołoszczyznę, gdzie panował jego krewny, i zatrzymał się w mieście Buzău, 90 km na południowy zachód od granicznych Fokszan (Focșani). Tamże czekał na paszę Sylistrii, którego miały wspomagać na rozkaz sułtana oddziały tureckie z Nikopolis, Widynia i Benderów oraz wojska wołoskie<sup>36</sup>. Nie wiemy, czy obalony gospodarz doczekał się wszystkich obiecanych posiłków i z jaką siłą postanowił odzyskać tron<sup>37</sup>. W każdym razie jeszcze w grudniu 1577 roku wtargnął z zebrany wojskiem do Mołdawii, uzyskując poparcie ludności z południa kraju<sup>38</sup>. Piotr Kulawy skierował się ku Jassom. Naprzeciw wyszedł mu Iwan Podkowa z Kozaka-

<sup>35</sup> Szach otrzymał „lud wołoski”, co należy rozumieć zapewne jako władzę nad wojskiem, a więc urząd jednego z dwóch wielkich dworników (*vornic*), Ceapa został marszałkiem (*postelnic*), zaś S. Kopycki perkułabem (*pîrcălab*) chocimskim – M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1433. Zob. też J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 231. Opisane przez J. Bielskiego nominacje należy jednak przyjmować ostrożnie, gdyż nie potwierdzają ich rumuńskie studia poświęcone hierarchii urzędniczej w Mołdawii – zob. A. Eșanu, V. Eșanu, *Epoca lui Ștefan...*, s. 280–281 i 473 (tabela). Według tych autorów we wspomnianym okresie perkułabami chocimskimi byli Andronic (Andronachi) 5 III 1575–4 VII 1578 i Gavril 16 VII 1575–18 XI 1577 i ponownie od 22 II 1578. Rzeczywiście jest luka w sprawowaniu urzędu przez Gavрила w okresie rządów Iwana Podkowy, nie oznacza to jednak, że zastąpił go S. Kopycki.

<sup>36</sup> Murad III do Krzysztofa Batorego, bm., 16 XII 1577 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr IV, s. 7–8. Podobnie G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 196. Na Wołoszczyźnie od 1577 r. panował Mihnea Poturzeniec (Turcitul) – zob. list gratulacyjny króla polskiego: Stefan Batory do Piotra Kulawego, Malbork, 12 X 1577 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 172, s. 339 oraz J. Demel, *Historia Rumunii...*, s. 155.

<sup>37</sup> M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1433 mówi tylko o „ludzie niemałym”.

<sup>38</sup> G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 196. Kronikarz ten stwierdza udział posiłków tureckich w wyprawie.

mi i Mołdawianami, których wielu uznało jego władzę. Do spotkania doszło koło miejscowości Docolina, zapewne na południe od Jass<sup>39</sup>. Charakterystyczne, że dowodzący wojskiem Podkowy ataman Szach nie zezwolił stanąć Mołdawianom w pierwszym szeregu, obawiając się zdrady, i umieścił na czele Kozaków. Wysłał też spośród nich harcówników, którzy rozpoznali siły wroga. Turcy pędzili przed wojskiem stada bydła jako osłonę, a bezpośrednio przeciw Kozakom również wysłali harcówników. Kozacy uderzyli na nich i spędzili z pola, po czym wystraszyli strzelaniem bydło i skierowali je na wojsko hospodara. To oczywiście spowodowało zmieszanie szyków. Wykorzystali to Kozacy do generalnego ataku z obu skrzydeł i łatwo zmusili wojska Piotra Kulawego do ucieczki<sup>40</sup>.

Po stosunkowo łatwo odniesionym zwycięstwie Podkowa wrócił do Jass – nie mamy żadnych informacji o pościgu za Piotrem, który uciekł znów na Wołoszczyznę. Niespodziewanie panowaniu Kozaka zagroziło jednak zupełnie inne niebezpieczeństwo. Oto Stefan Batory nie mogąc dopaść Podkowy w Polsce, poprosił o interwencję swego brata rządzącego w Siedmiogrodzie. Tym razem nie musiał długo czekać na reakcję. Krzysztof Batory wysłał jeszcze w grudniu

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 196. Nie udało mi się niestety zidentyfikować tej miejscowości. M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1434 lokalizuje miejsce bitwy „niedaleko Jass”.

<sup>40</sup> Opis bitwy: G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 196 i M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1434. Bitwa została stoczona zapewne w połowie grudnia. Twierdzenie L. Goreckiego, jakoby na placu boju miało lec 5 tys. Turków, jest z pewnością przesadzone ([L. Gorecki], *Kronika...*, s. 41). Na temat bitwy zob. też. Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 138. Wykorzystywanie stad bydła do osłony własnego szyku nie było czymś nadzwyczajnym; podobnie postąpili prawie sto lat później Polacy, broniąc w kwietniu 1674 r. Suczawy przed atakami Turków i Mołdawian – zob. M. Wagner, *Działania wojenne na obszarach mołdawskich, podolskich i ukraińskich wiosną 1674 roku*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. 2, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, Zabrze 2008, s. 166.

do Mołdawii wojsko pod wodzą Stefana Batorego, kuzyna króla<sup>41</sup>. Towarzyszył mu Komathy Balázs, a koncentracja wojska nastąpiła w rejonie Braszowa<sup>42</sup>. Nie mamy pewności co do liczebności tego oddziału – według jednego z raportów było to 4 tys. ludzi<sup>43</sup> – jednak nie ona zaważyła na przebiegu wypadków. Podkowa nie chcąc ryzykować starcia z Węgrami – co byłoby otwartym buntem przeciw królowi – w końcu grudnia opuścił Jassy i przez Sorokę wycofał się za Dniestr. Być może zresztą pokusiłby się o próbę utrzymania się na tronie, gdyby dysponował większymi siłami – według N. Iorgi, Szach ściągnął na pomoc Podkowie jakieś oddziały kozackie znad Dniestru, ale akcja okazała się spóźniona i gospodar kozacki wycofał się, nim przyszła doń wieść o tej pomocy<sup>44</sup>. Na pamiątkę panowania zabrał ze sobą z Jass 14 dział, „rzeczy co lepsze” – jak napisał J. Bielski – i żywność dla swoich Kozaków. Uratował też S. Kopyckiego z rąk byłego perkułaba chocimskiego, który na wieść o odjeździe Podkowy powrócił z Podola, gdzie się schronił, i pojmał swego następcę. Kozacy odbili Kopyckiego, a samego perkułaba rozsiekali<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> Według R. Heidensteina, *Dzieje Polski...*, ks. III, s. 285–286, był to bratanek króla. Tak samo L. Bazylow, *Siedmiogród...*, s. 29 i N. Iorga, wstęp do: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 11, s. XXXIV–XXXV; natomiast J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 231, pisze o Stefanie Batorym z Ecsed...

<sup>42</sup> N. Iorga, wstęp do: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 11, s. XXXIV–XXXV.

<sup>43</sup> NN. do NN., Miśnia, 12 II 1578 r., w: *Documents Concerning Rumanian History (1427–1601) Collected from British Archives*, ed. E.D. Tappe, London 1964, nr 50, s. 41. Autor raportu powołuje się na przybyszy z Siedmiogrodu, co uprawdopodobnia ich relację.

<sup>44</sup> N. Iorga, wstęp do: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 11, s. XXXV.

<sup>45</sup> Na temat wkroczenia Węgrów i odwrotu Podkowy z Mołdawii zob. M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1434–1435; G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 196–197; [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 41 (ten autor podaje, iż Podkowa zabrał 40 dział, ale wobec innych świadectw jest to błędne). Zob. też Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 138; L. Bazylow, *Siedmiogród...*, s. 29; J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 231–232 i N. Iorga,

Z początkiem nowego roku Piotr Kulawy powrócił do Jass i znów zasiadł na tronie<sup>46</sup>.

Skończyło się krótkie panowanie Iwana Podkowy w Mołdawii, a zaczęła burza polityczna, którą ono wywołało. Podkowa zamierzał wycofać się z Kozakami na Niż, słusznie obawiając się hetmana M. Sieniawskiego, który wszak miał rozkaz ujęcia Kozaka. Hetman jednak również nie chciał ryzykować starcia z Kozakami, którzy dwakroć dowiedli swego męstwa i umiejętności żołnierskich w Mołdawii. W sprawę wniósł się zatem ks. Janusz Zbaraski, który u króla miał najwięcej do stracenia z powodu Podkowy. Przyjechał zatem do Nemirowa i korzystając z tego, że Kozacy przechodzili obok tego miasta, zaprosił ich przywódców z Szachem na rozmowy. Przekonał ich, aby poddali się woli królewskiej. Poradził, aby Podkowa w dowód dobrej woli pojechał do króla, a ten, kochając się w ludziach rycerskich, z pewnością mu przebaczy. Podkowa prostodusznie przystał na tę propozycję. Rozpuścił zatem Kozaków, rozdał zdobyte armaty – w tym dwanaście hetmanowi M. Sieniawskiemu i dwie wojewodzie J. Zbaraskiemu – i udał się z hetmanem do króla do Warszawy. Tamże przybył już w czasie sejmu, 13 lutego 1578 roku, jednak, jak zauważył J. Bielski, „*wszakże go król niewdzięcznie przyjął i kazał go zaraz do więzienia dać i okowy na nogi włożyć, a straż pilną nad nim mieć*”<sup>47</sup>.

---

*Geschichte des osmanischen Reiches: nach den Quellen dargestellt*, Bd. 3, Gotha 1910, s. 257. Relacja J. Bielskiego o przygodach S. Kopyckiego i śmierci jego konkurenta jest dość wątpliwa – zob. A. Eşanu, V. Eşanu, *Epoca lui Ștefan...*, s. 280–281. Nie znajdujemy tam żadnej informacji o śmierci z rąk Kozaków któregośkolwiek z perkułabów chocimskich mianowanych przez Piotra Kulawego.

<sup>46</sup> W. Stati, *Istorija...*, s. 428, datuje koniec rządów Podkowy na 28 XII 1577 r. i ponowne objęcie władzy przez Piotra Kulawego na 1 I 1578 r. Podobnie N. Iorga, wstęp do: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 11, s. XXXV.

<sup>47</sup> M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1435; R. Heidenstein, *Dzieje Polski...*, ks. III, s. 286 i [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 40–41 (tu znajdujemy datę sprowadzenia Podkowy do Warszawy). Zob. też M. Grusze-wskij, *Istorija...*, s. 149–150; Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*,

Król rzeczywiście ani myślał okazywać łaski Podkowie. Uporawszy się wreszcie ze sprawami pruskimi, przyjechał na sejm do Warszawy, który rozpoczął się 10 stycznia 1578 roku. Zdecydował on o podjęciu wojny z Moskwą w celu odzyskania zagarniętych przez Iwana Groźnego Inflant<sup>48</sup>. W tej sytuacji Batory nie życzył sobie żadnych zadrażnień na południu i pragnął utrwalić dopiero co odnowiony pokój z Turcją. A tymczasem właśnie na początku 1578 roku nowy chan krymski, Mehmed Gerej II, wysłał ordę na Ruś i Podole. Król odebrał to posunięcie jako odwet za kozackie wypadki do Mołdawii. Nie omieszkał też wykorzystać tego propagandowo – w instrukcji na sejmik relacyjny sieradzki, który miał przekonać opornych Sieradzan do zapłacenia podatku na wojnę z Moskwą, król łączył ostatnie wydarzenia. Przekonywał, że car moskiewski dążył do zerwania pokoju polsko-tureckiego i nakłonił upominkami Kozaków do napadu na Mołdawię, aby w tym czasie Tatarzy bez przeszkód mogli zaatakować Ruś. To w efekcie miało doprowadzić do wojny polsko-tureckiej i ułatwić Iwanowi podbój Inflant<sup>49</sup>.

Turcy zaprotestowali zresztą przeciw akcji Iwana Podkowy – oni również, szykując się w tym czasie do wojny z Persją, nie życzyli so-

---

s. 138 i J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 232. Tenże podaje, że Podkowę przekazano hetmanowi M. Mieleckiemu, co stoi jednak w sprzeczności ze źródłami mówiącymi o M. Sieniawskim. Zob. też M. Plewczyński, *Mikołaj Sieniawski h. Leliwa*, [w:] *PSB*, t. 37, s. 133. Podkowę przewieziono później do Rawy – zob. M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1439; [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 47 i raport kamery śląskiej dla Rudolfa II, Wrocław, 5 V 1578 r., w: *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Prowincji Szląskiej*, wyd. A. Mosbach, Ostrów 1860, s. 153 (na podstawie listu „znakomitego Polaka” przesłanego do Wrocławia). Co ciekawe, według autora tegoż listu Podkowa miał się znaleźć w Rawie w doborowym skądinąd towarzystwie niejakiego Gradowskiego, czarnoksiężnika, oskarżonego przez „starą czarownicę” o chęć otrucia króla.

<sup>48</sup> J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 234. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 15–16.

<sup>49</sup> Instrukcja dla Jana Bużeńskiego, posła króla na sejmik powiatowy sieradzki, bm., 22 III 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 18, s. 22.



bie zatargu z Polską<sup>50</sup>. Tymczasem zaś działania Podkowy żywo przypominały wydarzenia sprzed kilku lat, kiedy zbuntował się gospodar Iwonia – stłumienie tego buntu kosztowało wtedy Turków немало wysiłku. Sułtan Murad III wystosował zatem do Stefana Batorego ostry list, w którym skarżąc się na napady Kozaków do Mołdawii (ponawiały się one zresztą już po wycofaniu się stamtąd Podkowy), żądał przykładowego ukarania „łotrów”. Domagał się odesłania do Stambułu samego Podkowy bądź jego głowy, grożąc, że jeśli król nie ma dość autorytetu, by skazać Kozaka, sułtan wyśle mu wojsko „na pomoc” – a jeśli król odmówi spełnienia życzenia sułtana, może się spodziewać odwetu tureckiego<sup>51</sup>.

Turków dodatkowo irytował fakt, że uwięzienie Podkowy niewiele zmieniło, ponieważ Kozacy znaleźli sobie jego brata, Aleksandra, i z nadziejciem wiosny 1578 roku wpadli z nim do Mołdawii. Gospodar znowu musiał uciekać, tym razem jednak Kozacy zostali pobici przez Turków, a niefortunny pretendent zapłacił głową za swoje ambicje<sup>52</sup>. W jednym z listów od bliżej nieznanego „znakomitego Polaka” znajdujemy informację, iż Kozaków do tej wyprawy pobudziła złość z powodu niewypłacenia im żołdu przez króla oraz uwięzienia Podkowy. Zaporozcy mieli

---

<sup>50</sup> Rozpoczynając w 1578 r. wojnę z Persją, Turcy zakończyli też konflikt z Hiszpanią nasilony od czasów Ligi Świętej i bitwy pod Lepanto w 1571 r. – zob. A. Decei, *Istoria Imperiului...*, s. 247–260; F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 2, Warszawa 2004, s. 521–529; H. Inalcik, *Imperium Osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600*, Kraków 2006, s. 54 i M. Jačov, *Europa i Osmanie w okresie lig świętych*, Kraków 2003, s. 41–42.

<sup>51</sup> Murad III do Stefana Batorego, Stambuł, 10 III 1578 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr VI, s. 10–11.

<sup>52</sup> J. Zamoyski do K. Radziwiłła, Warszawa, 7 IV 1578 r., w: *Archiwum Jana Zamoyskiego*, nr 199, s. 213; Murad III do Stefana Batorego, Stambuł, 25 IV 1578 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr X, s. 14–15; M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1439 i R. Heidenstein, *Dzieje Polski...*, ks. III, s. 299. Wyprawa doszła do skutku zapewne w marcu 1578 r., gdyż na początku kwietnia wiadano już o niej w Warszawie – [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 46. Zob. też N. Iorga, *Geschichte...*, s. 258–259 i A. Decei, *Istoria Imperiului...*, s. 246.

wyruszyć w sile 1200 ludzi, a przeciwstawiło im się 8 tys. Turków i 3 tys. Siedmiogrodzian. Nawet jeśli liczby te są przesadzone, to i tak zaznaczyła się wyraźna przewaga przeciwnika, której tym razem zawdzięczał powodzenie w starciu z Kozakami. Jak widać, Turcy wyciągnęli wnioski ze skutecznej akcji Podkowy jesienią 1577 roku<sup>53</sup>.

Rozgniewany Batory na wieść o nowej wyprawie kozackiej wystosował 4 kwietnia list do wojewody kijowskiego, Konstantego księcia Ostrońskiego, żądając od niego, by ruszył nad Dniepr i likwidował osady kozackie, karząc mołojców na gardle. Tegoż dnia wydał uniwersał do starostów na Ukrainie wskazujący, że Kozacy są przyczyną szkód ponoszonych przez Tatarów, a to z kolei prowokuje ordę do najazdów. Uskarżał się, że kozaccy atamanowie przezimowali spokojnie – Szach w Niemirowie, a Arkowski w Kijowie – a tymczasem jeśli się ich nie poskromi, żadne upominki nie powstrzymają Tatarów od najazdów. Poleciał zatem wojewodzie kijowskiemu znosić Kozaków, a od starostów żądał udziału w tej akcji<sup>54</sup>. Chcąc też za wszelką cenę dogadać się z Tatarami, król wysłał do nich kolejnego posła, Marcina Broniewskiego (Andrzeja Taranowskiego zatrzymano na Krymie). Posłowi polecono zawiadomić chana o wydanych rozkazach pacyfikacji Kozaczyzny i zachęcić, by i on nad Dnieprem zwalczał Kozaków<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> Raport kamery śląskiej dla Rudolfa II, Wrocław, 5 V 1578 r., w: *Wiadomości do dziejów polskich...*, s. 153. Charakterystyczna jest relacja autora na temat reakcji dworu na wieści o zmiennych losach tej wyprawy kozackiej: „Nadeszła wiadomość, że Kozacy pobici. Stąd radość u króla i innych huius faxinae, i Te Deum laudamus. Ale później nadeszła wiadomość, że Kozacy dobrze się bili, że się dostali na bezpieczne miejsce, iż dużo Turków poległo, Kozacy wzmacniają się, Samuel Zborowski udaje się do nich, i obawiać się należy, aby się u nas także secta malcontentorum wkrótce nie wynurzyła”.

<sup>54</sup> Stefan Batory do K. Ostrońskiego, Warszawa, 4 IV 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 23, s. 31. Uniwersał koło Niżowców, Warszawa, 4 IV 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 25, s. 33–34.

<sup>55</sup> Instrukcja dla Marcina Broniewskiego, posła do chana Mehmeda Gereja, Warszawa, 4 IV 1578 r., w: *Pamiętniki do historii Stefana króla polskiego czyli korespondencja tego monarchy, oraz zbiór wydanych*

W takiej sytuacji Podkowa nie mógł liczyć na łagodne traktowanie. Król był gotów pójść wobec Turcji i Tatarów na duże ustępstwa, byle tylko zapewnić sobie spokój na czas rozprawy z Moskwą. Co więcej, dążył nie tylko do utrwalenia odnowionego 17 lipca 1577 roku traktatu z Osmanami, ale wstawiał się u sułtana, by w zamian za przekazane przez Polskę Tatarom upominki polecił im uderzyć na Moskwę – było to zresztą zgodne z polskim punktem widzenia, który zakładał, że Polska płaci Tatarom nie haracz, ale swego rodzaju wynagrodzenie za sojusz i ma prawo domagać się w zamian zbrojnej pomocy<sup>56</sup>. Cena, jaką dla uzyskania tych celów politycznych należało zapłacić – a była nią głowa Iwana Podkowy – nie wydawała się zatem królowi wygórowana.

Okazało się jednak, że nie tak łatwo tę głowę ściąć. Niezwykła odwaga, jaką okazał Podkowa w Mołdawii, a następnie ufność wobec króla, któremu dobrowolnie oddał się w ręce, zjednała mu powszechną sympatię braci szlacheckiej. Szlachta na sejmie wstawiała się za nim tak gorąco, że król nie mogąc spełnić jej życzeń, aby nie rozdrażnić Turków, a zarazem nie chcąc zrażać do siebie posłów, od których oczekiwał uchwalenia podatków na wojnę, odroczył egzekucję. Usunął go jednak sprzed oczu szlacheckich i odesłał do Lwowa, dokąd też sam przyjechał 12 maja dla załatwienia spraw tatarskich<sup>57</sup>.

We Lwowie dokonała się epopeja Podkowy. Przyjechał tutaj 25 maja czausz turecki i na posłuchaniu następnego dnia zażądał ścięcia Podkowy – oraz innego pretendenta, Konstantego – albo odesłania ich do Stambułu. Wobec tego, jak zauważył bawiący na dworze ksiądz

---

przez niego urzędzeń. Z rękopismów zebrane i wydane przez Edwarda hr. Raczyńskiego, Warszawa 1830, s. 137.

<sup>56</sup> Traktat sułtana Murada III z królem Stefanem Batorym, Stambuł, 17 VII 1577 r., w: *Katalog dokumentów tureckich*, nr 226, s. 217–219; Stefan Batory do Murada III, Lwów, 12 VI 1578 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr XII, s. 17–19. W kwestii upominków zob. D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004, s. 80–82.

<sup>57</sup> J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik...*, s. 46; M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1439–1440.

Jan Piotrowski, Podkowa będzie musiał dać głowę<sup>58</sup>. Na dobro króla można zapisać, że przewlekał sprawę, czekając na powrót posłów A. Taranowskiego i M. Broniewskiego od chana, a nawet wymówił Turkom Konstantego, który nie był zamieszany w ostatnie napady na Mołdawię; obiecywał później odesłać go nad granicę zachodnią, z dala od Mołdawii<sup>59</sup>. Co prawda, jak się miało później okazać, Turcy przewidująco żądali głowy tego pretendenta, bo już we wrześniu tego roku miał on z Kozakami zagrozić Mołdawii<sup>60</sup> – tymczasem jednak go oszczędzono. O Iwanie zaś zanotował ksiądz J. Piotrowski – z wyrażonym współczuciem – „*Podkowa nieborak gardło dać musi i pewnie albo jeszcze przy tym czausie, albo skoro odjedzie plectetur capite*”<sup>61</sup>.

I rzeczywiście, we Lwowie postawiono Podkowę przed sądem zadwornym i zasądzono na karę śmierci. Sąd sprawował marszałek wielki litewski Jan Hieronim Chodkiewicz, ponieważ marszałków koronnych nie było wtedy przy królu<sup>62</sup>. Nie był to zapewne typowy sąd marszałkowski, gdyż Podkowa nie naruszył spokoju w bezpośrednim pobliżu króla. Nie znamy też samego aktu oskarżenia. Należy sądzić, że stawał przed sądem królewskim za pogwałcenie spokoju publicznego i układów z Turcją, przed czym przestrzegał uniwersał królewski z listopada 1577 roku. To wystarczyło do skazania go na śmierć. Iwan Podkowa został ścięty 16 czerwca 1578 roku na rynku lwowskim przed ratuszem, ku wielkiemu żalowi gawiedzi i ogromnej radości obecnych przy egzekucji posłów Piotra Kulawego. Sam król wyjechał

<sup>58</sup> J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 27 V 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXVII, s. 107–108.

<sup>59</sup> J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 10 VI 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXVIII, s. 110. Stefan Batory do Murada III, Lwów, 12 VI 1578 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr XII, s. 19.

<sup>60</sup> Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 19 IX 1578 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 182, s. 351. Zob. też M. Gruszewskij, *Istorijska...*, s. 161.

<sup>61</sup> J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 10 VI 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXVIII, s. 110.

<sup>62</sup> [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 48.

na ten dzień na polowanie, aby nie być świadkiem żalostnego aktu. Podkowa do końca zachowywał się mężnie i zyskał sobie większą sympatię współczesnych, nierozumiejących konieczności racji stanu, niż król, który dzielnego mołojca wydał na śmierć na żądanie bisurmanów. Sam skazaniec miał podkreślić własne męstwo i niewdzięczność króla w przemówieniu do tłumu, w którym żalił się, że ginie za to, iż zwalczał Turków – wrogów wszystkich chrześcijan<sup>63</sup>. Dodatkowo ludność miała być poruszona zawaleniem się dachu w przedsiönku ratusza w chwili, gdy spadała głowa Podkowy – aczkolwiek jest to informacja mało prawdopodobna. Nic więc dziwnego, że kilkanaście dni potem ksiądz Piotrowski zanotował: „*Dziwna rzecz jako go tu wszystka plebs żałuje, księgi, pieśni o nim drukują. Malarze ciała ścięte odmalowali. Nie wiem aby Aleksander większe serce, jako on, mógł mieć, gdy na śmierć szedł i siła mówił. Byli przy tym wołoscy posłowie, czausz trzy dni przedtem odjechał był*”<sup>64</sup>. Dodajmy, że cia-

<sup>63</sup> Krótką mowę Podkowy na podstawie relacji posła gdańskiego Johanna Thorbecha z 23 VI 1578 r. przytacza N. Iorga, wstęp do: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 11, s. XXXIX–XL, przypis 1. Czytamy tam m.in.: „*Liebe Leute! Wisset Ihr auch worumb das man mier itzo den Kopf abschlagen wil? Darumb das ich meinen Schebel mit Turken Blut genetzet und wider eure und aller Christen Feindt mein Leben vielfeltig in Gefahr gesetz habe. Wollan! Ich furchte den Thodt nicht, den, wen ich in furthete, so wehre ich so offte under die Feinde nicht gekommen. So frage ich auch itzo nicht viel darnach; und wollte Gott dass mitt meinem Leben der Friede diesen Landen mochte erhalten werden. Aber, Ihr, Polen, etc.*” Zob. też N. Iorga, *Geschichte...*, s. 259 Za Iorgą powtórzył to A. Decei, *Istoria Imperiului...*, s. 246.

<sup>64</sup> J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 3 VII 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXXI, s. 115. Zob. też M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1440; J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik...*, s. 46; R. Heidenstein, *Dzieje Polski...*, ks. III, s. 299. W świetle relacji J. Piotrowskiego wątpliwa wydaje się informacja o obecności czausza tureckiego przy egzekucji – zob. Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 138; J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 245; N. Iorga, *Geschichte...*, s. 259; A. Decei, *Istoria Imperiului...*, s. 246 (opis egzekucji powtarza dość wiernie za N. Iorgą). Załamanie się dachu przedsiönka ratusza notuje F. Jaworski, *Królowie polscy we Lwowie*, Lwów 1906, s. 50, na podstawie

ło atamana zostało uroczyste pochowane przez lwowskie bractwo stauropigialne, a obecnie jego postać upamiętnia pomnik. Nawiązuje on do żywej na Ukrainie tradycji kozackiej, chociaż pierwotnie służył marksistowskiej propagandzie, kreując Podkowę na bohatera bratniej walki wyzwoleniczej Ukraińców i Mołdawian przeciw Turkom, który padł ofiarą polskiej szlachty (jak wiemy, to akurat ona zabiegała o jego ułaskawienie, no ale to nie pasowało do ideologii twórców pomnika). Dość zresztą zacytować napis na cokole pomnika: „Іван Підкова – герой спільної боротьби українського та молдавського народів проти турецьких поневолювачів. Страчений польською шляхтою Львов 16 червня 1578 году”.

Tymczasem latem 1578 roku Batory nadal srożył się przeciw Kozakom, a zarazem zabiegał o układ z Tatarami. Wojewoda lubelski Jan Tarło został mianowany komisarzem i dla uspokojenia Kozaków dano mu prawo karania śmiercią, a także wojsko dla ochrony. Jak jednak celnie zauważył świadek tych wydarzeń, „*tuszą wszyscy, że przecie nic Kozakom nie będzie*”<sup>65</sup>. Istotnie, misja Tarły nie przyniosła żadnego trwałego pokoju – na co uskarżał się jesienią gospodar mołdawski, dziwiąc się, że król nie może uspokoić Kozaków, którzy „*jako jedno JM Pan wojewoda lubelski z JM Panem hetmanem sam byli przy granicy, póty pokój był, a skoro się ruszeli ku WKM., tedy oto jako nam nowina przyszła, że się jęli zaraz zbierać*”<sup>66</sup>.

Sprawa uspokojenia Kozaków była zaś o tyle pilna, że jeszcze w lipcu 1578 roku zorganizowali oni kolejną, trzecią już wyprawę do Mołdawii. Tym razem pretendentem do tronu był niejaki Piotr, zwany Miotłą, rzekomy brat gospodarza Bogdana. Król dowiedział się o tym przedsięwzięciu od starosty braclawskiego Jerzego Strusia, który wysłedził Kozaków. Reakcja Stefana Batorego i tym razem była zdecydowana. Tego

---

informacji lwowskiego pisarza miejskiego Wojciecha Ostrosza.

<sup>65</sup> J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 10 VI 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXVIII, s. 110.

<sup>66</sup> Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 19 IX 1578 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 182, s. 351.

samego dnia, 27 lipca 1578 roku, wystosował ze Lwowa szereg listów, w których polecał zatrzymać Kozaków wszelkimi możliwymi sposobami. Hetmanowi Mikołajowi Sieniawskiemu zlecał ruszyć z wojskiem koronnym nad Dniestr, ku pogranicznej Bakocie, i tamże w porozumieniu z hospodarem Piotrem powstrzymać Kozaków, a prowadzonego przez nich pretendenta pojmać<sup>67</sup>. O tym rozkazie powiadomił starostę braclawskiego Jerzego Strusia, nakazując mu zebrać szlachtę braclawską i winnicką i dołączyć do hetmana<sup>68</sup>. Wydał również uniwersał do szlachty braclawskiej nakazujący podporządkować się w tej sprawie J. Strusowi<sup>69</sup>. Dla pewności wysłał też Kaspra Bekiesza na czele piechoty węgierskiej i wojsk nadwornych do Kamieńca Podolskiego, upoważniając go – w przypadku żądania hospodara – do wkroczenia do Mołdawii i udzielenia pomocy Piotrowi Kulawemu. O tych posunięciach donosił król gospodarowi, zapewniając go zarazem, iż jest przekonany o fałszywej tożsamości nowego pretendenta kozackiego do tronu mołdawskiego<sup>70</sup>. Nie omieszkał też Batory zawiadomić sułtana

---

<sup>67</sup> Stefan Batory do M. Sieniawskiego, Lwów, 27 VII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 83, s. 131.

<sup>68</sup> Stefan Batory do J. Strusia, Lwów, 27 VII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 81, s. 130.

<sup>69</sup> Uniwersał o Niżowcach, Lwów, 27 VII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 85, s. 132.

<sup>70</sup> Stefan Batory do Piotra Kulawego, Lwów, 28 VII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 86, s. 133–134 i Stefan Batory do Piotra Kulawego, Lwów, 2 VIII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 93, s. 138–139. Według L. Goreckiego, K. Bekiesz prowadził 300 jazdy węgierskiej i 1500 węgierskiej piechoty – zob. [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 51. Na udział Bekiesza w planowanej wyprawie do Mołdawii ciekawe światło rzuca cytowany już raport z początków maja 1578 r., w którym czytamy: „Bekiesza chcą za rozkazem Turka uczynić wojewodą wołoskim” – Raport kamery śląskiej dla Rudolfa II, Wrocław, 5 V 1578 r., w: *Wiadomości do dziejów polskich...*, s. 154. Jeśliby ta wiadomość okazała się prawdziwa, oznaczałaby, iż Batory zmierzał do wykorzystania zamieszania w Mołdawii dla umocnienia tam swoich wpływów – a zatem zwalczał Kozaków nie tylko w celu zachowania pokoju z Portą Otomańską. Ponieważ jednak Bekiesz ostatecznie nie miał okazji do interwencji w Mołdawii – która to wyprawa

o swoich poczynaniach, zapewniając go, że Kozacy ruszyli bez zgody królewskiej, a nawet sugerując, że uczynili to za poduszczeniem moskiewskim, aby sprowokować wojnę polsko-turecką wtedy, kiedy król szykuje się przeciw Iwanowi Groźnemu<sup>71</sup>. Najciekawsze jest jednak to, że król zwrócił się osobnym uniwersałem do samych Kozaków, wyrzucając im, że chciał ich zaciągnąć na służbę przeciw Moskwie, gdzie mogliby z większym pożytkiem zdobyć sławę niż w wyprawie mołdawskiej. Wzywał ich zatem do poniechania tego przedsięwzięcia, wskazując, iż wiedziony przez nich pretendent jest samozwańcem, a zarazem grożąc karaniem „na poczcziwości, gardlech i majątności” w razie nieposłuszeństwa<sup>72</sup>. List ten wskazuje na dojrzewanie nowego pomysłu na uspokojenie Kozaków, tj. wzięcie ich na służbę królewską. Istotnie, nie miał Batory innego wyjścia, jak tylko wziąć część Kozaków na żołd i tym sposobem odciągnąć ich od samowolnych wypraw do Mołdawii – w czym zresztą naśladował pomysły Zygmunta Augusta<sup>73</sup>.

Tymczasem jednak na początku sierpnia doszła do skutku wyprawa Kozaków do Mołdawii z pretendentem Piotrem<sup>74</sup>. Turcy i Mołdawianie po ostatnich doświadczeniach byli jednak lepiej przygotowani na podobne niespodzianki. Niżowcy dotarli wprawdzie nad Dniestr, ale

---

nie byłaby tak znów bezinteresowna i przyjacielska z punktu widzenia gospodarza Piotra Kulawego – a i sam zmarł niebawem (7 XI 1579 r.), nie możemy sprawdzić, w jakim stopniu wiadomość przekazana nam za pośrednictwem cesarskiej kamery śląskiej była realna. Wypada jednak przyznać, iż nosi ona duże znamiona prawdopodobieństwa. Autor biogramu K. Bekiesza również nie wie o tym projekcie, wspominając tylko dowództwo nad Węgrami na granicy mołdawskiej latem 1578 r. – zob. K. Lepszy, *Békés (Bekiesz) de Kornját Kasper (Gaspar)*, [w:] PSB, t. 1, s. 401–402.

<sup>71</sup> Stefan Batory do Murada III, Lwów, 28 VII 1578 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, vol. 3, p. 1, nr XIII, s. 19–20.

<sup>72</sup> Stefan Batory do Niżowców, Lwów, 27 VII 1578 r., w: E. Hurmuzaki, *Documente...*, nr 82, s. 130–131.

<sup>73</sup> Odpowiednią ordynację „Postanowienie z Niżowcy” wydał król 16 IX 1578 r. – zob.: J. Besala, *Stefan Batory...*, s. 246; W.A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie...*, 83–84; M. Gruszewskij, *Istorija...*, s. 153 i nn.

<sup>74</sup> [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 51.



znaleźli przeciwników przygotowanych do walki. Wyprawa zakończyła się zatem klęską, a jej uczestnicy – jak zanotował kronikarz mołdawski – „*nałożyli głowami*”<sup>75</sup>. Kozakom udało się jedynie splądrować pograniczną Sorokę, po czym część z nich uciekła za Dniestr. Stać się to musiało w pierwszych dniach sierpnia, bo już 9 sierpnia przybył do Lwowa goniec od gospodarza z wieścią o pobiciu Kozaków. W tej sytuacji odwołano też Węgrów Bekiesza i hetmana M. Sieniawskiego<sup>76</sup>. Dla samego Piotra próba zdobycia tronu w Jassach zakończyła się tragicznie – został schwytany przez przeciwników i stracony<sup>77</sup>.

Na zakończenie dodajmy, że jego los nie odstraszył kolejnego śmiałka, Konstantego, którego król wybronił w czerwcu przed Turkami, obiecując usunąć z pogranicza mołdawskiego. Tenże już we wrześniu zaczął szykować się do wyprawy, o czym dowiedział się gospodarz i uskarżał na to u króla: „*Oznajmiam WKM., gdy było dnia 18 septembris doszła nas nowina pewna od ludzi naszych, iż ci łotrowie Kozacy i z tym łotrem Konstantem zapewnie są tam u Probytego, zbierając się i dając głos o sobie, że bez żadnego omieszkania do ziemie naszej chcąc wtargnąć, do których łotrostw z miast pogranicznych [które] są o granice naszej, jako z Baru, z Winnice, z Niemirowa, z Białycerkwie, z Kaniowa, z Czerkas, z Braclawia i z dzierzaw ich, jako sprawę mamy, wiele do nich do tych łotrów idzie*”<sup>78</sup>. I rzeczywiście, 12 października Kozacy z Konstantym w ostatniej już wyprawie wtargnęli do Mołdawii. I tym razem zostali pokonani. Jedynie ich przywódca miał więcej szczęścia od poprzedników, gdyż zdołał

<sup>75</sup> „*La anii 7086 [1578] iulie 27, niște cazaci cu un domnișor au venit la Nistru și ș-au pus toți capetele*” – G. Ureche, *Letopiseșul...*, s. 198.

<sup>76</sup> J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 11 VIII 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr XCII, s. 129.

<sup>77</sup> Nie jesteśmy jedynie pewni, jaką śmiercią zginął Piotr Miotła. [L. Gorecki], *Kronika...*, s. 51, podaje, że rozerwano go końmi. J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 11 VIII 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr XCII, s. 129 twierdzi, iż Piotra ścięto.

<sup>78</sup> Piotr Kulawy do Stefana Batorego, Jassy, 19 IX 1578 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 182, s. 351.

umknąć i schronić się w państwie moskiewskim. Po doświadczeniach Iwana Podkowy nie mógł mieć nadziei na miłosierdzie Batorego, a ucieczką do Moskwy poniekąd uwiarygodniał królewskie tłumaczenia wobec Turków, że za wyprawami mołdawskimi Kozaków stoi Iwan Groźny. Co ciekawe, wiosną 1579 roku Konstanty pojawił się znów w okolicy Czerkas, usiłując zorganizować nową wyprawę do Mołdawii, aczkolwiek tym razem nie doszła ona do skutku. Batory rozesłał uniwersały nakazujące schwytać Konstantego, a on sam przepadł gdzieś w naddnieprzańskich stepach<sup>79</sup>. Kozakom nie udało się zatem osadzić żadnego ze swoich pretendentów na tronie w Jassach – z wyjątkiem krótkiego panowania Iwana Podkowy – ale dokazali przynajmniej jednego: Turcy, zniecierpliwieni nieudolnością Piotra Kulawego, którego co rusz trzeba było ratować, jesienią 1579 roku sami pozbawili go tronu. Zastąpił go Janku Sas, który utrzymał się przy władzy do września 1582 roku. Później Piotr Kulawy ponownie objął tron mołdawski<sup>80</sup>.

Pomimo nieustannych kozackich prowokacji, Stefanowi Batoremu udało się wreszcie zawrzeć porozumienie z Tatarami i Turkami. W ra-

<sup>79</sup> G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 198. Zob. też M. Gruszewskij, *Istorijska...*, s. 161–162.

<sup>80</sup> G. Ureche, *Letopisețul...*, s. 198–200; M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1439 i W. Stati, *Istorijska...*, s. 145. Detronizację Piotra Kulawego w 1579 r. tak skomentował R. Heidenstein, *Dzieje Polski...*, ks. III, s. 299: „*Samemu Piotrowi, tyle razy przez własne jego głupstwo i niedołętność zrzuconemu, na dobre ta sprawa nie wyszła. Niedługo bowiem potem za namową Achmeta, który nastąpił na miejsce Mahometa baszy pierwszego z pomiędzy magnatów tureckich, tronu został pozbawiony. Na jego miejscu wstąpił jakiś Jankuła, rodem Sas z Siedmiogrodu, udający się za Wołocha, a nawet potomka panującej rodziny*”. Upadek Piotra Kulawego należy wiązać z zamordowaniem w październiku 1579 r. wielkiego wezyra Sokollu Mehmeda paszy i zastąpieniem go przez Semiz Ahmeda paszę, u którego Janku Sas „podkupił” hospodara mołdawskiego i otrzymał nominację na jego miejsce. O zmianach w Turcji związanych ze śmiercią Mehmeda paszy zob. F. Braudel, *Morze Śródziemne...*, t. 2, s. 514 i A. Decei, *Istoria Imperiului...*, s. 211–212.

mach łagodzenia zadrażnień król polecił w końcu sierpnia 1578 roku wydać poprzez wojewodę lubelskiego gospodarowi działą, zagarnięte przez Podkowę w Mołdawii, argumentując, że nie są one warte naruszania pokoju z Turcją<sup>81</sup>. Co prawda jeszcze w końcu czerwca obawiano się najazdu ordy, ale wysłany w tej sprawie do gospodarza mołdawskiego i sandzackbeja białogrodzkiego posłaniec przyniósł 9 lipca uspokajające wieści – chan wzywany był przez sułtana na wojnę z Persją i nie należało się go obawiać. Przy okazji namiestnik turecki wyraził swoje zadowolenie ze ścięcia Podkowy<sup>82</sup>. W tej sytuacji, kiedy chan nie miał możliwości wywarcia nacisku na Polskę, musiał zgodzić się na zawarcie układu, aczkolwiek ceną było podwyższenie upominków z 15 do 20 tys. złotych. Miano je dostarczyć na 8 sierpnia do Czerkas, ale – jak to często bywało – terminu nie dotrzymano z uwagi na pustki w skarbie. Granica południowa w przeddzień rozprawy z Moskwą została jednak zabezpieczona<sup>83</sup>.

---

<sup>81</sup> Stefan Batory do M. Sieniawskiego, Lwów, 30 VIII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 129, s. 213; Stefan Batory do R. Sieniawskiego, Lwów, 30 VIII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 132, s. 215–216.

<sup>82</sup> Stefan Batory do A. Opalińskiego, Lwów, 28 VI 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXIX, s. 112; J. Piotrowski do A. Opalińskiego, Lwów, 10 VII 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXXIV, s. 118–119. Informację o ścięciu Podkowy zawiózł do Stambułu komornik królewski Andrzej Łobzowiecki – zob. *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 23 (w źródłach znajdujemy inną wersję jego nazwiska: Łozowicki – zob. J. Zamoyski do Piotra Kulawego, Lwów, 2 VIII 1578 r., w: *Akta historyczne...*, nr 92, s. 138; Stefan Batory do Piotra Kulawego, w: *Akta historyczne...*, nr 93, s. 138). *Notabene* zmuszenie przez Turków Mehmeda Gereja II do udziału w wojnie perskiej było dowodem słabości tego chana, gdyż Tatarom wyprawa ta nie przynosiła wymiernych korzyści – zob. D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie*, Warszawa 2004, s. 47–48.

<sup>83</sup> J. Zamoyski do A. Opalińskiego, Lwów, 13 VII 1578 r., w: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, nr LXXXVI, s. 120–121. Zob. też *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 16; D. Skorupa, *Stosunki...*, s. 80; L. Podhorodecki, *Chanat Krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w.*, Warszawa 1987, s. 117–118.

Krótkotrwałą karierę i tragiczną śmierć Iwana Podkowy musimy rozpatrywać – jak to przedstawiono – w szerszym kontekście stosunków dyplomatycznych, a także społecznych czasów Stefana Batorego. Trudny do okiełznania żywioł kozacki musiał znaleźć ujście. Dobrym kierunkiem była Mołdawia, która w ciągu XVI w., od klęski Piotra Raresza w wojnie z Sulejmanem Wspaniałym w 1538 roku, popadała w coraz cięższe jarzmo osmańskie i zarazem w coraz większą anarchię polityczną. Trudno bowiem mówić o stabilności kraju, na którego tronie może zasiąść kozacki watażka. Sytuację tę w pewnym momencie wykorzystali zresztą Polacy, wprowadzając na tron w Jassach zaprzyjaźniony ród Mohyłów (w 1595 roku). Tymczasem jednak, w obliczu wojny z Moskwą, Rzeczpospolita nie mogła pozwolić sobie na zadrażnianie stosunków z Turcją. I nawet jeśli sama Turcja była w podobnej sytuacji, szykując się do wojny z Persją, to tym bardziej obustronny interes kazał królowi i sułtanowi szukać porozumienia. Co ciekawe, w historiografii tureckiej możemy znaleźć twierdzenie, że po nieudanej wyprawie na Astrachań w 1569 roku Osmanowie zlecieli dalsze prowadzenie wojny z Moskwą swoim lennikom – chanowi krymskiemu i księciu siedmiogrodzkiemu<sup>84</sup>. Dla nas jest to oczywiście co najmniej dziwne, gdyż Rzeczpospolita miała własne powody do wojny z Iwanem Groźnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że wojna ta była w interesie Turcji. Gwarantowała bowiem jej spokój na północnych granicach w czasie, gdy armie sułtana walczyły na Bliskim Wschodzie.

Sam Batory dzięki sposobowi, w jaki uregulował problem mołdawski i starał się uregulować problem niesforności zarówno Kozaków, jak i panów pogranicznych, okazał się władcą zdecydowanym i nieznośnym sprzeciwu. Oczywiście, oskarżani o przetrzymywanie Kozaków w swoich dobrach i umożliwianie im napadów na Mołdawię panowie – wojewoda braclawski Janusz ks. Zbaraski i Filon Kmita – ostatecznie się uratowali. Dowiedli swej „niewinności”, pozwalając komisarzom królewskim na lustrację swych dóbr w poszukiwaniu Ko-

<sup>84</sup> H. Inalcik, *Imperium Osmańskie...*, s. 52.

zaków, których na ten czas oczywiście nie było – znaleziono zaledwie kilku<sup>85</sup>. Po raz kolejny potwierdziło się zatem, że możni są – do pewnego stopnia – poza prawem. Za całą aferę głową zapłacił Iwan Podkowa – nie bardziej może winny od ks. Zbaraskiego, ale mniej doświadczony i pozbawiony silnego poparcia. To, którego udzieliła mu szlachta, okazało się niewystarczające. Budzi to niewątpliwie naszą sympatię do owego watażki, którego los stał się poniekąd zapowiedzią przyszłych stosunków w państwie – odpychania Kozaczyzny, słabnięcia roli szlachty i wzrostu znaczenia magnaterii. W tamtych okolicznościach król nie mógł jednak postąpić inaczej – szlachta i lud mogli kierować się odruchami serca i podziwem dla dzielności Kozaka, król musiał postępować zgodnie z racją stanu. Przychodzi tylko żałować, że nie udało się wyleczyć istotnej przyczyny opisanego tu kryzysu, tzn. ukroczyć samowoli panów ukraińskich.

W pierwszych dziesięcioleciach następnego stulecia, gdy zabrakło energicznego Stefana Batorego, samowolne – a częściowo aprobowane przez dwór – wyprawy Koreckich, Potockich i Wiśniowieckich do Mołdawii skutecznie zaprzępały sukcesy polskiej polityki osiągnięte tam przez Jana Zamoyskiego po 1595 roku i ściągnęły na Rzeczpospolitą klęskę cecorską i wojnę turecką w 1621 roku. W tym kontekście dopiero – a zwłaszcza obserwując zagrożenie, jakie z trudem udało się zażegnać hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu w 1617 roku, gdy trwała wojna z Moskwą – możemy należycie docenić dalekowzroczność i mądrość polityczną Stefana Batorego, który umiał poświęcić inne sprawy dla rozstrzygnięcia najważniejszej. Brak tej umiejętności u Zygmunta III i jego doradców doprowadził do rozproszenia wysiłków Rzeczypospolitej na kilku frontach i ostatecznie zmarnowania wielu militarnych sukcesów i utraty politycznych zdobyczy. Dla Ste-

---

<sup>85</sup> Zdaniem polskich kronikarzy, Filon Kmita został na równi z ks. Januszem Zbaraskim oskarżony przez czausza tureckiego o przetrzymywanie Kozaków w swoich dobrach i dlatego musiał się poddać dochodzeniu królewskiemu – J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik...*, s. 47; M. [J.] Bielski, *Kronika Marcina...*, t. 3, s. 1440–1441.

fana Batorego byłaby to zapewne rzecz nie do pomyślenia – już raczej można by mu zarzucić, że szedł na zbyt duże ustępstwa (jak choćby w sprawie pruskiej), gdy chciał osiągnąć inny cel. Trzeba mu jednak przyznać, że umiał dopiąć swego.

**Dariusz Milewski**

## **Moldva Báthory István politikájában – Iván Podkowa esete**

A referátum egy viszonylag kevésbé ismert epizóddal foglalkozik Báthory István idején – Iván Podkowa kozák vezér rövid ideig tartó moldvai uralkodásával 1577. év vége felé, mely annak száműzetésével, azután fogságbaejtésével és a török követelésére Lembergben 1578-ban bekövetkezett lefejezésével zárult le. Az ügy a maga idejében nagy visszhangot váltott ki Lengyelországban. Iván Podkowa Szigorú János (Jan Srogi) hoszpodár (Ivoniának nevezett 1572–1574) féltstvéreinek tetette magát, és annak törökellenes politikáját követte. A törökök által kinevezett Szigorú János fellázadt, amikor a szultán megpróbálta detronizálni. A kozák Jan Świerczowski segítségével kezdetben eredményesen ellenállt a törököknek és az új hoszpodárnak, Sánta Péternek (Piotr Kulawy). 1577-ben Iván Podkowa ezekről az eseményekről vett példát, és hadjáratot indított Sánta Péter ellen. Jakub Szacha ataman által vezetett zaporozsjei kozákoktól kapott erősítés révén sikerült legyőznie Sánta Pétert. Sajnos a siker rövid ideig tartónak bizonyult, mert Podkowa ellen Báthory Kristóf lépett fel, aki mint a király bótja helytartói funkciót töltött be Erdélyben. A lengyelek kezébe került Podkowát fogságba ejtették, majd a törökök erőszakos követelésének engedve 1578 június 16-án Lembergben lefejezték. Híressé vált, s a király szemére vetették, hogy kiszolgált a pogányokat – notabene Lembergben szobrot is emeltek neki.

Podkowa ügyében pár érdekes probléma figyelhető meg, amely további következményeket vont maga után. Az egyik Moldva politikai jelentőségének a visszaesése, amely a körülmények kedvező alakulása következtében lengyel-török kondominiummá lesz (1595-ben). Látható a király hatalma alá rendelt kozákság politikai-hadi jelentősé-